



Magazyn uczniowski Zespołu Szkół w Tułowicach. Lektura obowiązkowa dla wszystkich uczniów i nauczycieli.

Witajcie Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer naszej dopieszczonej i długo wyczekiwanej gazetki szkolnej. Znajdziecie w nim informacje związane ze szkołą, Waszymi zainteresowaniami, a także różne ciekawostki, wywiady, reportaże i zagadki. Nie chcemy jednak tworzyć tej gazetki sami - mamy wielką nadzieję, że nam w tym pomożecie. Czekamy na Wasze opinie, ważne tematy do poruszenia, Wasze pozdrowienia i życzenia, czy nawet propozycje artykułów.

Piszcie na nasz adres mailowy: zielony.padalec@gmail.com



W tym numerze: wyjątkowy wywiad z finalistą konkursu Mister Dolnego Śląska, przegląd najważniejszych wydarzeń, reportaż z otrzęsin, zagadka literacka, wykreślanka i wiele, wiele innych!

Miłego czytania ☺

Miesiąc z głowy, czyli o tym, co już było...

Już drugi miesiąc szkoły za nami. Czy Wy też tak bardzo ucieszyliście się z pierwszego dzwonka? Szkoło trwajjjjjjj...

Zmiany i nowe zasady - tak można podsumować wrzesień. Jedyne co się nie zmienia to Bogdan. Cudowny, bliski nam wszystkim, czekał na nas z utęsknieniem te wszystkie zdalne miesiące. A co się wydarzyło we wrześniu i październiku? Oto skrót najważniejszych wydarzeń:



- BIEG CHARYTATYWNY zorganizowany specjalnie dla jednej z naszych absolwentek, która znalazła się w trudnej sytuacji życiowej. DZIEKUJEMY WAM, że tak ochoczo przebieraliście nóżkami. Zebraliśmy łącznie 1700 złotych. Kosztowało Was to tylko odrobinę potu, zmęczenia i pewnie paru przeziębień (bo pogoda nie sprzyjała nam w ten dzień), ale nasza koleżanka otrzymała prawdziwą pomoc materialną i wsparcie emocjonalne. Leśnicy i Licealiści, macie ogromne serducha! ❤️
- KREW, jakże cenna i potrzebna... Do Tułowic przyjechał autobus ze Stacji Krwiodawstwa. Brawa dla wszystkich, którzy chcieli podzielić się życiem! Jesteście bohaterami! Ci, którzy chcieli, ale nie mogli, bo na przykład za mało ważą, albo po prostu są wrażliwi i mdleją na widok krwi, również stanęli na wysokości zadania, BRAWO WY!



- Gratulujemy internatowym makijażystkom, które w ostatnim czasie pokazały swoje wspaniałe umiejętności w Konkursie Makijażowym. Trzy Panie: Sabina Zelek, Zuzanna Zajac i Justyna Idzikowska spisały się perfekcyjnie. Brawa dla nich! Nagrodą w konkursie są... warsztaty makijażu profesjonalnego przeprowadzone przez certyfikowaną makijażystkę.
- W październiku grupa uczniów z naszej szkoły udała się na wycieczkę do Łambinowic. Nie ma to jak poznawanie naszej lokalnej historii. Chyba nie było osoby, na której nie zrobiłaby wrażenia historia obozu jeńców wojennych oraz widok wielu grobów... To była bardzo pouczająca lekcja dla nas wszystkich.



- Dzień Edukacji Narodowej ze względu na COVID-19 obchodzone było skromnie, ale z klasą. Występ internatowej grupy Dendrolimo umilił nam ten dzień. Dziękujemy Pani Grażynie Skrok, która wraz ze swoją grupą sprawiła, że ten dzień był uroczysty!
- 14 października wybieraliśmy Młodzieżową Radę Internatu, a że *Padalec* lubi to, co znane, przewodniczącym MRI został drugi rok z rzędu Damian Twardowski. Jego zastępcą został Kajetan Pęder. Panowie będą męską ręką rządzić w Internacie, może Kajtek wprowadzi jakieś zmiany? W kulisach mówi się o maratonach (😊), ktoś zna szczegóły? Zobaczymy i gratulujemy!

UWAGA! Wiadomość z ostatniej chwili! W dniu 22.10. Kajetan zorganizował w internacie spotkanie powyborcze! Zastępca MRI odziany w mundur, z pełnym profesjonalizmem, rozliczał się ze swoich przedwyborczych obietnic! Brawo Kajtek, gdyby nasza władza brała z Ciebie przykład, czyż nie lepiej by się nam żyło?

- 15 października odbyły się wybory do Samorządu Szkolnego. Kandydatów było...aż jeden! Gratulacje dla Kingi Mazepy, chętnie dowiemy się, jak wykosić konkurencję jeszcze przed wyborami!



16.10 był bardzo smutnym dniem dla nas wszystkich. Nauczanie HYBRYDOWE - co to za twór? Jest to trudny czas dla nas wszystkich, a szczególnie dla tegorocznych maturzystów! Miejmy nadzieję, że niebawem sytuacja wróci do normy i każdy z nas będzie mógł zwyczajnie chodzić na lekcje. A swoją drogą, cofnijcie się w czasie o dwa lata, przeszło Wam kiedyś przez głowę, że zatęsknicie za normalnymi lekcjami??!!

- Za oknem szaro, zimno, nieprzyjemnie i ciągle pada. Pewnie się nudzicie. Mamy pomysł- weźcie się ostro do wkuwania, bo jedyńki się już posypały!

Taki ciekawy ten miesiąc... Aż chce się zacząć nowy!

Informacje zebrała: Ina

OTRZĘSINY KLAS I

Ten dzień klasy pierwsze zapamiętają do końca swojej edukacji. Dnia 15.10.2020r. w internacie odbyły się otrzęsiny klas pierwszych! Oczywiście z uwagi na sytuację epidemiologiczną w kraju i na świecie, konieczne było zachowanie reżimu sanitarnego. Cała impreza musiała być mocno ograniczona do minimum, pierwszaki musiały wchodzić podzieleni na grupy, ale to i tak nie zniweczyło atmosfery zabawy i dreszczyku emocji, jakie towarzyszyły każdemu z nas tego dnia.

Klasy pierwsze, oczywiście w pełni umundurowane, zostały wprowadzone krokiem marszowym na salę balową. Cóż to był za pokaz musztry! Niestety poprawnej tylko w wykonaniu kadeta wprowadzającego! Klasa technikum, to dopiero ananasy, podczas wprowadzania zatrzymała się na samym środku sali! Pierwszaki muszą się jeszcze wiele nauczyć 😊.



W czasie otrzęsin kadeci oraz przyszli leśnicy złożyli ślubowanie i wypowiedzieli przysięgę podyktowaną przez przewodniczącą szkoły Zuzannę Wilińską. Następnie zostali kolejno pasowani: Uczniowie LO szablą przez dowódcę musztry paradynej- Damiana Twardowskiego, natomiast uczniowie TL - gałązką przez przewodniczącą szkoły.

Zaraz po pasowaniu nowi mieszkańcy internatu zostali obdarowani przez kolegów ze starszych klas drobnymi upominkami. Otrzymali od nas ręcznie robione zakładki do książek. Dodam, że nie były to zwykłe zakładki, bo sygnowane logo liceum i technikum naszego tułowickiego Zespołu Szkół.

Po oficjalnej części ceremonii Pani kierownik internatu Anna Drabik wygłosiła przemowę, w której oficjalnie powitała pierwszaków w naszym dostojnym gronie i życzyła im samych sukcesów w szkole. Zatem jeszcze raz: w imieniu klas II, III i IV witamy w naszym gronie nowych kadetów i leśników.

PS Serdeczne podziękowania dla Pani Grażyny Skrok za organizację tej imprezy.

Zrelacjonował: Fifonż





Pierwzaki, a któż to taki? Czyli o tym, jakie pierwsze klasy przywitaliśmy w nowym roku szkolnym...

“Pozytywne wariaty” - tak określiła się klasa 1Ap. Wychowawca klasy Pan Skrok lubi swoją zgraną klasę. Na pytanie, w czym tkwi sekret ich zintegrowania odpowiedzieli, że wspólne rozmowy. Niestety to stało się również ich słabą stroną, bo rozmowy na lekcji nie są mile widziane. Jak na technikum leśne przystało, wybrali ten profil z miłości do przyrody. Wiele osób przyszło do tej szkoły ze znajomymi z poprzednich szkół, a inni dopiero poznali w szkolnej ławce nowych przyjaciół. Najbardziej podobają im się lekcje religii, za to na wychowanie fizyczne nie garną się już tak chętnie. Wśród uczniów 1Ap znajdują się różni specjaliści w dziedzinach sportowych, informatycznych, a nawet artystycznych, więc Drodzy Nauczyciele już wiecie do kogo się zgłosić, jak będzie trzeba wykorzystać te wszystkie umiejętności! W tajemnicy marzą o wycieczce klasowej do Międzyzdrojów, mamy nadzieję, że szybko się spełnią ich marzenia i życzymy im wszystkiego dobrego w nowej szkole!



“Zgrana i wygadana” - to pierwsza klasa wojskowa Cp, która swoją przyszłość wiąże z mundurem. Niektórzy wybrali się na ten profil ze znajomymi, a z innymi zgrali się w szkole. Czasem zdarzają się im sprzeczki, ale zgodzili się wszyscy, że pracują nad tym, aby rozwiązywać wszystkie konflikty wspólnie. Jednogłośnie stwierdzili, że w naszej szkole wszystko im się podoba, z czego bardzo się cieszymy. Na wycieczkę klasową chcieliby pojechać na obóz survivalowy - tego spodziewaliśmy się po przyszłych żołnierzach. Droga klaso, wytrwałości w drodze do celu i samych sukcesów życzą Wam koledzy i koleżanki ze starszych klas!



Kolejna zgrana klasa o profilu wojskowym 1Dp w przeciwieństwie do swoich kolegów i koleżanek z równoległych klas, uwielbia aktywność sportową, więc na wychowanie fizyczne idą z uśmiechem na twarzy. Większość klasy wiąże swoją przyszłość z wojskiem, po szkole niektórzy planują dostać się do szkół oficerskich, a liceum w Tułowicach jest dla nich pierwszym krokiem w drodze do spełnienia tych marzeń. Ich zdaniem profil wojskowy, jak również samo wojsko, kształtuje charakter i uczy dyscypliny. Jednak klasa ta już teraz wyznaje wojskowe wartości i ideały, gdyż starają się szanować siebie nawzajem. Uczniowie twierdzą, że mogą na sobie polegać, dla nich noszenie munduru jest oznaką tego, że wszyscy są sobie równi i to według nich jest patriotyzm! Ich miłość do Ojczyzny objawia się także w ich planach szkolnych, ponieważ marzą o wycieczce do Auschwitz Birkenau, aby lepiej poznać swój kraj i jego historię.



Informacje zebrała i zredagowała: Nila

ROZMOWY W TŁOKU... czyli wywiad z Dawidem Dudkiem.

Leśnicy, licealiści, nauczyciele, wychowawcy, czytelnicy - musicie wiedzieć, że tytuł tejże rubryki nie jest przypadkowy. To była prawdziwa rozmowa w tłoku, bo kiedy chcesz rozmawiać z finalistą prestiżowego konkursu Mister Dolnego Śląska 2020, musisz się przedrzeć przez prawdziwy tłok fanek! Tak moi drodzy, jeśli właśnie otworzyliście szerzej oczy z niedowierzania, powiem to jeszcze raz, tym razem dobitniej: nie mogłam odpuścić takiej okazji, umówiłam się z Dawidem na pogawędkę i zadałam mu kilka pytań. Oprócz wiadomego zainteresowania naturą i lasem (jak na leśnika przystało) dowiedzieliśmy się, że... przeczytajcie sami!



Martyna: Dawid, na rozgrzewkę powiedz mi proszę kilka słów o sobie.

Dawid: Nazywam się Dawid Dudek, mam 18 lat i pochodzę ze Stronia Śląskiego. Na co dzień uczę się w Technikum Leśnym w Tułowicach. Wybór tej szkoły był najlepszą decyzją w moim życiu! Od zawsze interesowało mnie leśnictwo. O szkole dowiedziałem się od znajomych i tak jakoś wyszło, że się tutaj znalazłem. Jestem osobą zdecydowaną, konkretną, dlatego wybrałem technikum, nie interesowały mnie licea. W Tułowicach mogę łączyć moją pasję z edukacją.

Martyna: Widać, że świetnie dajesz sobie radę, jesteś już w III klasie. I z racji tego, mam do Ciebie pytanie: Masz może jakieś rady dla pierwszoklasistów?

Dawid: Kurczę, to jest trudne pytanie. Na pewno musisz wiedzieć, czego chcesz i czy na pewno interesuje Cię profil tej szkoły, bo jeśli nie, to możesz po prostu sobie nie dać rady. Rób to, co Cię uszczęśliwia, a wtedy szkoła będzie dla Ciebie doskonaleniem się w czymś, co kochasz.

Martyna: A mogę wiedzieć, czym interesujesz się poza szkołą?

Dawid: Oczywiście sport. Na co dzień uprawiam tzw. Street workout* i chodzę na basen. Trenuję kilka razy w tygodniu.



* Street workout – aktywność fizyczna polegająca na wykorzystywaniu elementów zabudowy miejskiej lub specjalnie wykonywanych do tego celu parków do ćwiczeń opartych głównie o kalistenikę. Mimo że taki typ treningu jest w powszechnym użyciu od długiego czasu, określenie street workout powstało dopiero około 2009 roku.

Martyna: Opowiesz mi o tym, jak to się stało, że wzięłeś udział w konkursie piękności i jak to w ogóle wszystko wyglądało?

Dawid: Przyznam, że był to mój pierwszy konkurs piękności. W sumie zawsze chciałem wystartować w takim konkursie, myślałem o tym od dawna, ale nigdy w sobie nie wierzyłem i nigdy nie wysłałem zgłoszenia. W tym roku coś się zmieniło, przekonałem się do udziału. Być może cała sytuacja z COVIDem, kwarantanną, dzięki której miałem więcej czasu na przygotowania. Po prostu postanowiłem się zgłosić. Kiedy dowiedziałem się, że przeszedłem do finału, poczułem ogromne wyróżnienie, ponieważ było nas tylko szesnastu. Nigdy nie przypuszczałem, że dojdę tak daleko. Nasze przygotowania to była wspaniała przygoda, ale również i ciężka praca. Brałem udział w wielu sesjach z finalistami i spotkaniach, dzięki którym poznałem fantastyczne osoby. Pierwszy raz spotkałem tak pozytywnych i zwariowanych ludzi, którzy byli po prostu świetni.

Martyna: To wszystko, co mówisz jest fascynujące, opowiedz mi o dniu finału. Jak on przebiegał i jak się wtedy czułeś?

Dawid: Dzień finału... No to nie była bajka, raczej ciężka praca. Od wczesnych godzin porannych mieliśmy próby i przygotowania, by na uroczystej gali wypaść jak najlepiej. Nie ukrywam, byłem bardzo zmęczony, ale mieliśmy i tak lepiej niż dziewczyny, które przez 12 godzin musiały chodzić w szpilkach. Również stres dał o sobie znać, w szczególności podczas pierwszego wyjścia, gdzie występowałem przed ponad 400 osobami z widowni. Miałem świadomość, że wszyscy na mnie patrzą. Stres „sparaliżował” mnie do tego stopnia, że nie byłem w stanie się nawet uśmiechnąć. Na szczęście z każdym kolejnym wyjściem czułem się lepiej i czułem, że coraz bardziej mi się to podoba. Po tym wszystkim utwierdziłem się w przekonaniu, że na pewno z tego typu występów nie zrezygnuję! W 2021 roku możliwe, że zajdę jeszcze wyżej. Ale jak to się mówi „pożyjemy, zobaczymy”, a szczegóły zdradzę może następnym razem...

Martyna: Wyczuwam nutkę tajemniczości, ale szanuję to i nie będę Cię dręczyć pytaniami. Jest jednak coś, co chciałabym wiedzieć. Opowiedz mi o swoim tatuażu, który stał się ostatnio tematem wielu plotek.

Dawid: Zawsze chciałem zrobić sobie tatuaż na 18. urodziny, ale początkowo nie miałem na niego pomysłu. Wtedy wymyśliłem właśnie mój wzór. Jest to wilk. Jak już wiesz, uczęszczam do TL i w pewnym sensie ten wilk nawiązuje do lasów, natury, którą kocham. Wilk, jako zwierzę wytrwałe, ma mnie motywować do działania. Jest symbolem walki, sprytu i siły. Cechy te świetnie ukazują moją osobowość.



Martyna: Skoro posiadasz takie cechy, to czy mogę spytać Cię o Twój znak zodiaku? Jestem bardzo ciekawa, czy będzie choć odrobinę zgodny.

Dawid: Jasne, jestem wodnikiem.

Martyna: W teorii spokojny i opanowany... Czy tak byś siebie określił?

Dawid: Zdecydowanie nie! (śmiej) Napisz, że jestem zwariowany, taki zwariowany Duduś.

Martyna: Jasne, nie ma problemu (śmiej), w tym momencie chciałabym Ci bardzo podziękować za poświęcony czas i mam nadzieję, że jeszcze kiedyś wpadniesz na wywiad.

Dawid: To ja bardzo dziękuję i z miłą chęcią jeszcze Was kiedyś odwiedzę.

Przepytywała: Czachor

Nihil novi

Witam serdecznie w sekcji, która już po pierwszym wydaniu będzie Waszą ulubioną rubryką w *Padalcu*. Moi mili, jest to część gazety, w której robimy to, co lubicie najbardziej...Plotkujemy!!! I niech nie zmyli Was tytuł, bo tutaj zawsze będą świeżutkie, jeszcze ciepłutkie ploteczki :)

Przechadzając się szkolnymi korytarzami, zauważyłam, że sezon jesienny jest owocny nie tylko w grzyby, ale i zakochane pary, chowające się po kątach. Wszyscy już wiedzą, że Grzybek kręci z Muchomorkiem, Michaś wciąż wielbi Ulę, a Kinga nadal przekomarza się z Kacprem... Ale czy wiecie, że Marek (F.) kręci z Klaudią (J.)? Podobno znali się wcześniej, ale ja wolę myśleć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia.



Informacja dla wszystkich singielek: spokojnie, jest i dla was nadzieja... Jak udało mi się dowiedzieć (czy też po prostu wprost zapytać, jak na prawdziwą plotkarę przystało) nasz wspaniały Mister jest stanu wolnego. Drogie dziewczęta, mogę Wam w sekrecie zdradzić przepis na serce zwariowanego Dudusia. Szuka on pięknej, inteligentnej kandydatki z "dobrą bajerą", ciekawymi oczami i poczuciem humoru (napisał już list do "Przyjaciółki", ale wciąż czeka na odpowiedź). Natomiast wolnym Panom polecam bycie po prostu sobą, bo to się ceni!



Przynudzam o miłości bla bla bla, to może przejdźmy do ciekawszych tematów. Pewnie nie każdy słyszał, że Pan Profesor Proskórnicki został dziadkiem /ojcem /ojcem chrzestnym! Gdzieś ukradkiem usłyszałam, że profesor sam osobiście wyhodował z jaja prawdziwego gekona! Nie lada wyczyn! Gratuluję! Mam nadzieję, że nowy członek rodziny będzie bardziej podatny na naukę matematyki niż my :).

Skoro o dobrych nowinach mowa, to mogę również wspomnieć o tym, że zupy w internacie w tym roku to zupełnie inny poziom gotowania. Myślę, że Pani Madzia Gessler (aniol nie kobieta, ale o tym może innym razem) nie powstydziliby się takich pyszności. Dlatego z całego serducha dziękuję Paniom szefowym za takie wspinałości, a z drugiej strony chyba napiszę petycję w sprawie otwarcia siłowni, bo oponki w tym sezonie są nieuniknione.



Czy widzieliście już spotted Szkoła Tułowice na Instagramie? Prowadzących tego profilu niestety nie znam, ale widzę, że zainteresowanie plotkami jest podobne do mojego. Jak na pierwszy numer myślę, że i tak już za dużo powiedziałam, ale niech Wam będzie...

To be continued...

Wasza Plotkara



O PLOTCE...

"Każdy zna przynajmniej kilka języków- na które go wzięto"

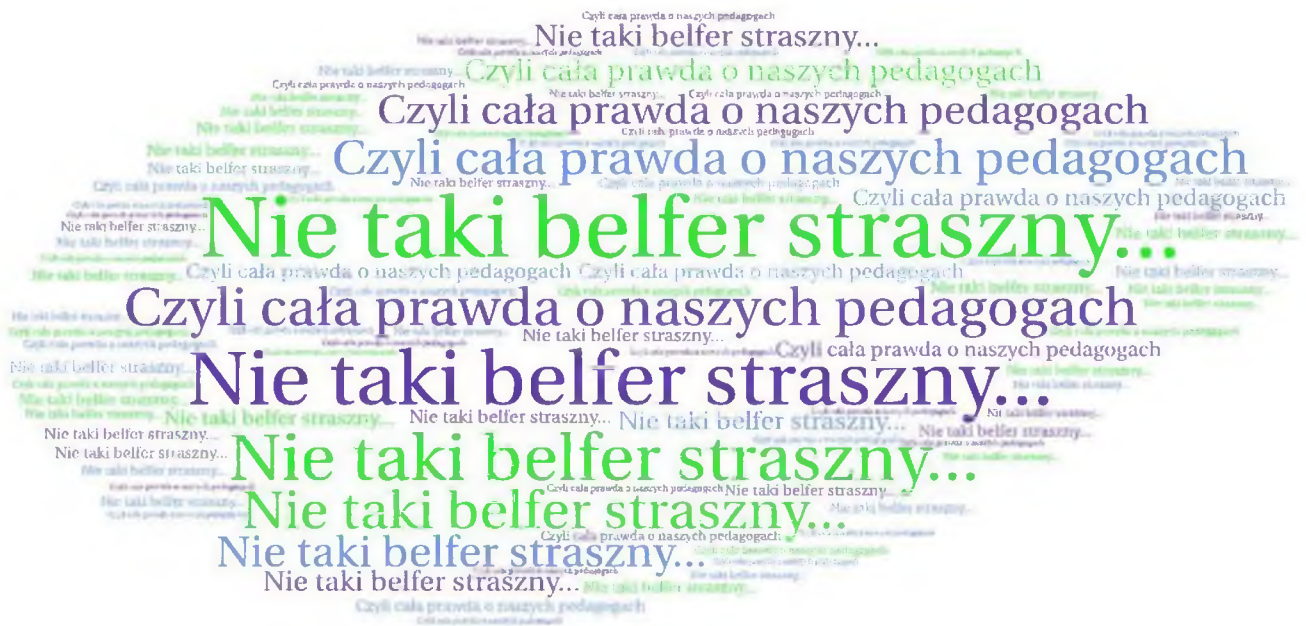
R. Karpacz

"Plotka- pieprz prawdy".

W. Bartoszewski

"Jedna kropla kłamstwa dodaje prawdzie blasku, dwie smaku, ale trzy zabierają jej cały sens".

W. Grzeszczyk



Niedawno obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej, potocznie zwanym Dniem Nauczyciela. No właśnie...Nauczyciele... Osoby, które spotkamy praktycznie na co dzień. Spędzamy z nimi kilka godzin w ciągu dnia i to oni, zaraz po naszych rodzicach, mają na nas największy wpływ i odpowiadają za naszą wiedzę i nasze wychowanie... Ale co tak właściwie o nich wiemy? Jacy są naprawdę? My uczniowie mamy tendencję do tego, żeby postrzegać ich tylko w kontekście szkoły i nauki, ale przecież to też są ludzie, którzy mają swoje życie, pasje, marzenia... Jesteście ciekawi jakie? W celu pogłębienia naszej wiedzy przeprowadziliśmy wywiady z pedagogami z naszej szkoły. Oto, czego się dowiedzieliśmy...



Pani Agnieszka Ptak zapytana o to, kim chciała być w dzieciństwie, bez chwili wahania odpowiedziała: „Nauczycielem!” Okazuje się, że Pani Ptak pochodzi z naprawdę nauczycielskiej rodziny, w której pracę w szkole wykonywał dziadek, babcia, mama, jak i siostra Pani Agnieszki. Czy dorastając w takiej atmosferze mogła wybrać inny zawód? Na szczęście wykorzystała swoje predyspozycje genetyczne i zdecydowała się kontynuować rodzinną tradycję. W uczniach Pani Ptak ceni najbardziej zaangażowanie i aktywność

na lekcjach. Lubi interakcję z uczniami i wielką satysfakcję sprawia jej, kiedy widzi progres w umiejętnościach swoich wychowanków. Nie lubi natomiast lenistwa i kiedy uczniowie nie uważają na lekcjach. Bardzo cieszy się też, kiedy odwiedzają ją absolwenci, wie wtedy, że jej wysiłek miał sens i wywarł na uczniach pozytywny wpływ. Spytana o najzabawniejszą sytuację, która przydarzyła jej się podczas pracy w szkole, opowiedziała ciekawą historyjkę. Kiedy Pani Profesor była jeszcze na studiach i odbywała praktyki w naszej szkole, przydzielono jej zastępstwo. Poszła więc do klasy, wpuściła uczniów do sali i zaczęła prowadzić lekcję. Po paru minutach uczniowie zaczęli się pakować i po kolei

wychodzić z klasy... Pani Agnieszka, zdezorientowana, wybiegła za nimi i pobiegła na skargę do dyrektora. Okazało się, że miała mieć zastępstwo w zupełnie innej klasie, a uczniowie zrobili jej niezłego psikusa. Za rok okazało się, że będzie uczyć klasę „dowcipnisiów” już jako nauczycielka, a nie tylko praktykantka. Uczniowie bardzo przepraszali Panią Profesor za ten żart, na szczęście Pani Agnieszka ma poczucie humoru i dystans do siebie i nie miała im tego za złe.

Pani Magdalena Sosin jest nowym pracownikiem w naszej szkole i chociaż jest wychowawczynią w internacie od niedawna, jej podopieczni zdążyli już ją bardzo polubić. Pani Sosin 😊 i wciąż sprawdzała obecność swoim wszystkim lalom i misiom 🐻. W uczniach najbardziej ceni kreatywność i zaangażowanie. Lubi, kiedy są aktywni i wykorzystują swój potencjał. Ważne jest dla niej również to, żeby młody człowiek potrafił wziąć odpowiedzialność za swoje czyny. Natomiast jeśli nie chcecie podpaść Pani Magdalenie, to nigdy nie kłamcie, bo tego bardzo nie lubi. W wolnym czasie lubi fotografować, podróżować, chodzić po górach, ale jej największą pasją jest wizaż. Jest certyfikowaną makijażystką.



Gdyby zapytać **Pana Jerzego Wójtowicza** w dzieciństwie, kim chciałby być z zawodu, ostania rzeczą, jaką by wymienił byłby zawód nauczyciela. Dużo atrakcyjniejszą profesją wydawała się Panu Profesorowi praca w charakterze dziennikarza. Dlaczego więc nie został reporterem? Stało się tak dlatego, że Pan Wójtowicz ma prawdziwą awersję do łaciny, a szkoła, która oferowała profil dziennikarski, miała w swoim programie naukę tego języka. To skutecznie zniechęciło Pana Wójtowicza do pójścia w tym kierunku. Zapytany, co najbardziej lubi w swojej pracy, odpowiada zwięźle: „Uczyć”, a czego nie lubi: „Oczu, które są otwarte, wielkie i nic nie rozumieją” 😊 Pan Profesor nie lubi także nieuczciwości i sytuacji, kiedy uczniowie próbują go oszukać. W wolnych chwilach Pan Jerzy jeździ na rowerze i namiętnie układa puzzle, szczególnie te najtrudniejsze i najbardziej złożone. Ubolewa jednak, że ma na to zajęcie coraz mniej czasu.

Widzicie? Nauczyciele to ludzie z krwi i kości! Nie taki belfer straszny, jak go malują!

Belfrów przepytaty: Zuzia Denys i Martyna Oleksy

Zredagowały: Martyna Przybylska, Ina oraz Czachor

ZAUWAŻYŁAM...



Alkoholizm... To poważny problem nie tylko dorosłych, ale i młodzieży. Po przepytaniu kilku osób mogę stwierdzić, że na 10 uczniów w wieku od 13 do 16 lat- 7 osób sięgnęło po alkohol. Zaczyna się niewinnie!!! Potem jest jednak coraz gorzej... Aby się o tym przekonać wystarczy przejść przez miasto i przyjrzeć się pijanym ludziom (to nie jest rzadki widok!). Przypatrzcie się im. Zobaczycie, że pod wpływem alkoholu przestają się kontrolować, robią z siebie pośmiewisko, zachowują się jak zwierzęta. Nie pozwólcie, by i Wami zaczął kiedyś rządzić alkohol. Tym bardziej, że sięganie po niego już dawno wyszło z mody.



UWAGA KONKURS!

Zapraszamy do udziału w konkursie interdyscyplinarnym. Technika dowolna.

Temat konkursu: **WOLNOŚĆ**

Jeden temat, tysiące interpretacji.

Pracą konkursową może być fotografia, wiersz, opowiadanie lub cokolwiek innego, co przyjdzie Wam do głowy! Na najlepszych czekają nagrody!

Na Wasze prace konkursowe czekamy do dnia **22.11.2020r.**

Wysyłajcie na adres: zielony.padalec@gmail.com w tytule "WOLNOŚĆ"

ZAGADKA LITERACKA

Pod koniec XIX wieku, na czarnym kontynencie* Arabowie porywają dwójkę bezbronnych białych dzieci. Po ciężkiej wędrówce, którą nie wiem jakim cudem przeżyli, bohaterowie dostali się do beduińskiej niewoli. Pewnego dnia podczas pracy w wąwozie, po środku niczego, w obozie niewolników zjawiał się lew. Sytuacja była bardzo poważna, a spotkanie z królem zwierząt było śmiertelnie niebezpieczne. Nadzorcy, którzy nie potrafili używać broni palnej, w przypiływie geniuszu, oddali sztucera chłopcu, którego zniewolili. Ten bez wahania zabił lwa. Postanowił wykorzystać sytuację, podejmując próbę wyzwolenia się z niewoli. Zaczął zabijać wartowników. Kilkunastoletni chłopak okazał się nie lada strzelcem. Strzał z tego typu broni można było oddać średnio co dwadzieścia pięć sekund, a on w ułamku sekundy rozprawił się z czterema bandytami. Z bezbronnego chłopca, w ciągu kilku chwil, główny bohater stał się mordercą. Działł instynktownie. W miejscu masakry, wśród nieprzyjemnego zapachu rozkładających się ciał wrogów, założył obozowisko po to, by następnego dnia wraz z czarnoskórym przyjacielem (który okazał się być synem króla jednego z plemion) wyruszyć w stronę terenów wolnych od wrogich Arabów.



Po wielomiesięcznej podróży wpadli na genialny pomysł, by urządzić schronienie w wyschniętym baobabie*. Uskutecznił ten plan, aby przeczekać porę deszczową, jednak ich idea została wyhamowana, jako że druga główna postać, kilkuletnia dziewczynka, która do tej pory jakimś cudem się nie załamała psychicznie, zachorowała na febrę. Po tygodniu nasi protagoniści* ujrzeli słup dymu na horyzoncie. W przypiływie swej przenikliwości, czołowy killer grupki uciekinierów postanowił zbadać sytuację nocą (chyba ze względu na to, że w ciągu dnia sawanna nie jest wystarczająco niebezpieczna!). Tylko ze względu na szczęście głupiego i pancierz fabularny nic mu się nie stało (któż mógł to zgadnąć?). Na miejscu spotkał przyjaznego Szwajcara, który akurat miał potrzebne im lekarstwo. Gdy już dziewczynka wyzdrowiała, ruszyli dalej w drogę. Po drodze wpadli do kraju czarnego księcia, a następnie wrócili do domu i żyli długo i szczęśliwie.

Koniec.

Przygotował: Gabriel Wójtowicz

Jeśli wiesz kto jest autorem i jaki tytuł nosi wyżej opisana książka, nie zwlekaj! Poprawną odpowiedź prześlij na nasz adres mailowy zielony.padalec@gmail.com Na zwycięzcę czeka nagroda!!! Na odpowiedzi czekamy do 11.11.2020 roku.

*Czarny kontynent – potoczna nazwa Afryki

*Baobab - drzewo o dużej średnicy, nawet do kilku metrów

*Protagonista – główna postać, za którą podąża fabuła, człowiek przodujący w czymś lub walczący o coś.

WYKREŚLANKA



B T S Z P P P O D P O W I E D Ź C D L L
 Y H W N O J A T T H Z W T C U G P L C V
 W V M A W P P B Y U Z I D S U A M W S H
 P N V U O O A G D N Ł U E I W D E Z I L
 O M E C D U D I A F H O K L P S K B P D
 P H S Z Z B A M Z Z R T W Z O O X M E J
 U S U Y E T L U Q G E O D I Ł N L Q N E
 L I J C N G E R F H A T Z Y C Q Y H I S
 A O B I I F C A Q Y G D K S O K M P D Z
 R D H E A N I U Z H B E N I Ł B I O E C
 N D E L F Y C Z Y J A Z J I P A D E K Z
 O F E N O M E N A L N E J A J I W Q J E
 Ś T P M J P R Q N Q O N S K Z C R I J B
 Ć W A N A Z W A M A G T L A A E I K M U
 M A D B G B Y W B O S V C J Y C D E G Y
 O V A H R E Q V N C G Z P H P H H C Z A
 L F L B A R D Z I E J O E U N B E F T X
 P Q C B L M T R T W M D N J H G W Q U S
 N T E E X I V A S H U N O W O Ś C I A P
 Z F H C G I M D B O W S R I Q Q A K T X

Hasła:

1. Zielony
2. Padalec
3. Nowością
4. Tułwicznej
5. Szkoły
6. Zgadnijcie
7. Czyją
8. Popularność
9. Rozstawimy
10. Jeszcze
11. Bardziej
12. Nazwą
13. Naszej
14. Fenomenalnej
15. Gazetki
16. Podpowiedź
17. Nauczyciel
18. Powodzenia
19. Padalce



INTERNACKA LIGA PIŁKI HALOWEJ

Cała liga przebiegła dość sprawnie i bezpiecznie, bez większych kontuzji i płaczu. Nie zabrakło nam zaciętych meczów i sportowej rywalizacji. Dało się zauważyć włożony w to trud oraz zaangażowanie każdego z zawodników. Każda drużyna dała z siebie wszystko i opłaciło się!!! Pozytywnie zaskoczyły nas pierwsze klasy, które z meczu na mecz pokazywały, że trzeba się z nimi liczyć (BRAWA). Z góry chciałbym podziękować



każdemu za włożony wysiłek i poświęcony czas. Nie możemy się doczekać wznowienia rozgrywek! We wtorek 20.10.2020 roku ruszyła liga, na którą każdy fan czeka z niecierpliwością, czyli Liga Mistrzów! Mecze były bardzo zacięte i naprawdę ciekawe! Pewnie część kibiców jest zawiedziona, a druga część wręcz przeciwnie, jak to w sporcie!

Uwaga dziewczęta, niestety dla Was, zaczęły się również rozgrywki UEFA Champions League, co oznacza, że Wasi mężczyźni będą mieli mniej czasu dla Was. Rozwiązanie jest jedno, zapraszam do wspólnego kibicowania!!!

Komentarz sportowy: Kacper Dedek



KOBIETA RAKIETA – IGA ŚWIĄTEK



Iga Świątek urodzona 31 maja 2001 roku to świeżo upieczona zwyciężczyni turnieju French Open 2020. Trzeba przyznać, że ta młoda tenisistka jednym występem namieszała w świecie tenisa oraz podbiła serca wszystkich Polaków. Pokazała się z najlepszej strony, zdobywając podium w jednym z najważniejszych turniejów tenisowych. Oczywiście bez ogromnego wysiłku i bez serca do walki, nie osiągnęłaby tak wiele. Jedno jest pewne, kosztowało ją to sporo poświęceń i mam tu na myśli poświęcenia w życiu codziennym. Dieta, treningi, dieta, treningi...straszna monotonia! Ale opłacało się! Iga po powrocie do Polski została odznaczona przez Prezydenta RP krzyżem zasługi, a jej występ na French Open Prezydent

nazwał wydarzeniem o charakterze dziejowym!

Wicie, co w tym wszystkim jest najlepsze? Iga ma dopiero 19 lat! Jest na samym początku swojej kariery. Przed nią wiele pięknych lat na kortach całego świata! Coś czuję, że Serena Williams już drży ze strachu przed Kobietą - Rakietą!

Dobrze zorientowany w świecie sportu: Kacper Dedek

LAMUS CIEKAWOSTEK



Mieszkańcy Tybetu pozdrawiają się pokazując sobie języki, co ma tam taką samą wymowę, jak u nas uścisk dłoni.

Rekord bezsenności potwierdzony przez lekarzy należy do 52 - letniej mieszkanki Cape Town w Afryce Południowej. Pani Berta nie zaznała snu przez 11 dni 18 godzin i 55 minut.



Walia otoczona jest 12 wyspami, Anglia- 24 wyspami, Irlandia- 52 wyspami i wreszcie Szkocja- 365 wyspami. Liczby te odpowiadają ilościom miesięcy, półmiesiący, tygodni i dni w roku.

Sądzi się powszechnie, że jaskółki odżywiają się, wyłapując w locie dziobem owady. A tymczasem chwytają je głównie na skrzydła i następnie wyjadają z nich, niby z talerzy. Krowie drzewo w Wenezueli wydziela białą ciecz, mającą wygląd i smak krowiego mleka.



Czytelniku! Z niecierpliwością czekamy na Twoją opinię. Każda, nawet najbardziej surowa, będzie dla nas cenną wskazówką na przyszłość.

Od przyszłego numeru w "Padalcu" będzie miejsce na Wasze pozdrowienia i życzenia, dlatego zachęcamy Was, abyście już dziś przesyłali je na adres: zielony.padalec@gmail.com Ilość pozdrowień ograniczona! Do zobaczenia niebawem!

